

wygięty? Odnoszę przykre wrażenie, że cały festiwal jako impreza kulturalna jest także mocno
wygięty. Ale kosztuje podatnika 2 miliony złotych, z czego 1,2 miliona zabiera mu Urząd Miasta
Łodzi, 400 tysięcy dokłada minister Gliński z budżetu swego ministerstwa. Ten sam, który niedawno
poskapił skromnego grosza na wsparcie autentycznej, spontanicznej inicjatywy kulturalnej łódzkiej
księgarni wojskowej im.gen.Stefana Grota Roweckiego wskutek donosu Gazety
Wyborczej. Odpowiedzialny za kulturę wiceprezydent Łodzi Krzysztof Piątkowski
nasładza się festiwalem i powiada, że jest pełen pozytywnej energii. Pozytywna energia!
hm! Może więc tego rodzaju imprezki powinno organizować Ministerstwo Energetyki w ramach
poszukiwań alternatywnych źródeł energii?
Marian Miszalski